Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„[illegible]a“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, [illegible]tek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla a[illegible]ntów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 17 lipca 1928. Nr. 83

Walne Zebranie Kółek Roln. pow. lubawskiego.

W sobotę, dnia 14 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Kółek rolniczych powiatu lubawskiego. Już po raz trzeci jesteśmy świadkami takich dorocznych zjazdów rolniczych i należy z uznaniem podnieść, że z roku na rok przedstawiają one się coraz okazalej. Ostatnie jednak zakroiło się poprostu na wielkie święto rolnicze, które oddźwięk znalazło nietylko w sferach rolniczych, ale w którem żywy udział wzięły również wszystkie warstwy społeczne miasta i okolicy. Jestto objaw zdrowy i dodatni. Świadczy on przecież o zrozumieniu doniosłości i znaczenia rolnictwa dla całokształtu życia gospodarczego kraju oraz potrzeby harmonijnego i zgodnego współdziałania wszystkich czynników społeczno-gospodarczych, jako że tylko w zgodnym zespole wszystkich zawodów leży dobrobyt i szczęście kraju. Wyrazem tej solidarności społecznej na zewnątrz był żywy udział całego obywatelstwa miasta w uroczystości rolniczej oraz serdeczne, owacyjne przyjęcie, jakie zgotowało miasto uczestnikom zjazdu, nadaniem miastu całkiem odświętnego wyglądu.

O godzinie $^{1}/_{2}$10 na dziedzińcu gimnazjalnym uformował się długi pochód. Udział wzięły w nim wszystkie Kółka rolnicze — o czem świadczyły tabliczki z wypisami poszczególnych Kółek — a jest ich 39. Zaznaczyć wypada, że od ostatniego walnego zebrania, w ostatnim roku, przybyło 7 nowych Kółek. Liczba zaś zorganizowanych w Kółkach członków wynosi dziś 1827 — w roku ubiegłym było ich 1383. Doprawdy, że jest z czemś się pokazać. I jeżeli na początku zaznaczyliśmy, że walne zebrania kółek rolniczych w powiecie lubawskim z roku na rok coraz okazalej się reprezentują, to dzieje się to dlatego, że w nich uzewnętrznia się dowodnie coraz większy rozwój, siła i żywotność tychże. Jestto jawny dowód coraz skuteczniejszego przyjmowania i urzeczywistnienia się idei organizacyjnej wśród rolników oraz chlubne świadectwo dla tych wszystkich, którzy rozkrzewianiu tej idei się poświęcają. Z pewnością, że jest w tem zasługa całego zespołu działaczy, wśród których atoli prym dzierży i co do intensywności pracy i miary poświęcenia wiceprezes P.T.R., a lustrator Kółek rolniczych na pow. lubawski, działdowski i brodnicki, p. A. Serożyński.

Długim szeregiem, przy dźwiękach muzyki, potoczył się pochód, w którym udział wzięły prócz Kółek rolniczych i wszystkie miejscowe towarzystwa i cechy ze sztandarami do prastarej świątyni, w celu złożenia tam hołdu i dziękczynienia oraz uproszenia łask obfitych na przyszłość u tego odwiecznego Gospodarza, który sprawia, że i słońce opromienia i ogrzewa uprawne łany i deszcz je zrasza, wszystko w należytej mierze i w oznaczonym czasie — a bez którego niczem byłby i ten, co orze i co sieje i co sadzi. Tę to prawdę też uwydatnił, zebranym w kościele uczestnikom zjazdu miejscowy, ks. Proboszcz w świątyni, w swem pięknem przemówieniu od ołtarza przed poświęceniem sztandaru. Bo należy wiedzieć, że z uroczystością walnego zebrania połączone było poświęcenie sztandaru nowomiejskiego Kółka rolniczego. Kółko to bowiem — aczkolwiek należące do najstarszych całego powiatu, w ostatnich latach ustało było w swej pracy. Porwane jednak młodzieńczym zapałem i żywiołowym rozpędem innych sąsiednich, powstało i ono do nowego życia i zdobyło się już nawet na sprawienie sobie sztandaru, a to dzięki wytężonej pracy swego prezesa, p. Łukaszewskiego z Bratjana. Po dokonanym akcie poświęcenia sztandaru odprawił uroczystą Mszę św. z asystą również miejscowy ks. Proboszcz, uświetnioną prócz tego chórowym śpiewem Tow. „Harmonji“. Prezbyterjum całe zajęte było przez przedstawicieli władz z p. Starostą na czele oraz rolnictwa z p. prezesem P.T.R. p. Donimirskim z Łysomic i Delegatem Pom. Izby Rolniczej na czele. Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“, znów pochodem, przy dźwiękach muzyki, udano się na około rynku do Hotelu Polskiego na salę zebrań.

Tu prezes miejscowego Kółka, p. Łukaszewski, powitał zebranych, dziękując za przybycie i udział w uroczystości, poczem nastąpiła ceremonja wbijania gwoździ w nowopoświęcony sztandar. Akt ten zapoczątkował p. starosta Bederski, składając Kółku życzenia jaknajlepszego powodzenia oraz wiernego stania przy swym sztandarze. Poczem kolejno przystępowali rozmaici delegaci towarzystw, jako i pojedyńczy obywatele, wręczając przeznaczone do wbicia gwoździe. Znamienne przy tem było oświadczenie sędziwego ks. Majki, prob. z Kazanic, jednego z najzasłużeńszych działaczy powiatu w rozmaitych dziedzinach życia społeczno-narodowego, a w dziedzinie rozwoju Kółek rolniczych w szczególności, który mniej więcej oświadczył, co następuje:

„Gdy przyszedłem jako młody proboszcz do Sampławy, musiałem objąć w gospodarstwo plebankę, nie mając o rolnictwie pojęcia. Wtedy, już doświadczony pod tym względem, a zasłużony działacz, ś. p. ks. Batke, proboszcz z Radomna, oświadczył mi: „wstąp do Kółka Rolniczego w Nowemmieście, a nauczysz się tam, jak gospodarzyć na roli“. Z wdzięczności za tę dobrą radę, która mi się wielce przysłużyła, i ku uczczeniu pamięci tego zacnego kapłana, oddaję ten gwóźdź“. Po skończonej ceremonji wbijania gwoździ zagaił Walne Zebranie prezes powiatowy Pom. Tow. Roln. p. Ossowski z Montowa, witając gości i wyrażając zadowolenie z licznego przybycia. Z grona gości zabrał głos p. Starosta, zaznaczając, iż dążeniem Kółek Rolniczych być winno postawienie rolnictwa na takim poziomie, by nietylko dorównało innym krajom, ale by je nawet przewyższało. Akcentuje zarazem, że rząd obecny ma pełne zrozumienie dla znaczenia rolnictwa jako najważniejszego czynnika w całokształcie życia gospodarczego kraju i otacza je szczególną życzliwością i opieką.

Wiceprezes Pom. Tow. Roln. a lustrator Kółek Roln. na nasze powiaty, p. Serożyński, zdaje sprawozdanie z działalności Kółek Roln. pow. lubawskiego z minionego roku. Ogranicza się tylko do kilku szczegółów, odsyłając po dokładniejsze informacje do „Jednodniówki“, wydanej nakładem Zarządu Powiatowego Pom. Tow. Rolniczego, a opracowanej przez niego, zawierającej zarys historyczny i wykaz statystyczny istniejących Kółek Rolniczych, a którą każdy kółkowicz nabyć może za cenę 50 gr. za egzemplarz. P. Serożyński zaznacza, że uważa pracę pod względem organizacyjnym w powiecie poniekąd za ukończoną. Może być — tak wywodzi, że tu i tam z biegiem czasu wykaże się jeszcze potrzeba założenia Kółka Rolniczego, ale naogół dotychczas osiągniętą ilość Kółek należy uważać za wystarczającą dla potrzeb rolnictwa powiatu. Przyszłe zabiegi i starania pójdą teraz w kierunku coraz intensywniejszej i owocniejszej pracy w łonie poszczególnych Kółek.

W dłuższem, a nader ciekawem i zajmującem przemówieniu prezes Pom. Tow. Roln. p. Donimirski poruszył cały szereg bardzo ważnych i nader żywotnych spraw, dotyczących Kółek Rolniczych i wogóle rolnictwa. Trudno nawet o streszczenie tej obfitości tak aktualnych kwestyj w ramach niniejszego artykułu — niezawodnie znajdzie się możność poświecenia im szerszej uwagi w dodatku naszym „Rolnik“. Ze wszystkich jednak tak aktualnych nader kwestyj poruszonych przez Referenta, ta najmocniej trafiła do, przekonania i najgłębiej utkwiła w pamięci słuchaczy, a mianowicie, że „posiadając w Polsce 18 miljonów hektarów roli uprawnej, gdybyśmy zdołali choćby tylko podnieść produkcję rolną o tyle, by wybić z każdej morgi $^{1}/_{2}$ centnara żyta więcej, co przecież nie leży poza granicami możliwości, to wyniosłoby to tyle, iż pokrylibyśmy tą nadwyżką całą amerykańską pożyczkę, która wynosi 800 milj. zł. Huczne oklaski były dowodem, że wywody Szan. Mowcy słuchaczom trafiły do przekonania. W wolnych wnioskach różne poruszono sprawy i bolączki. Najwięcej jednak oddźwięku znalazło u słuchaczy poruszenie przez ks. Ziółkowskiego, prob. z Kiełpin, kwestji wzorcowania wag po wioskach, na sposób przeprowadzania której już od dawna słyszeć dają się głośne skargi, a które nieraz już nawet docierały i do naszej redakcji.

Po ukończeniu zebrania pochodem znów ruszono za miasto na targowisko miejskie, gdzie łącznie z walnem zebraniem kółek rolniczych nastąpiło przez p. Starostę otwarcie pokazów żywego inwentarza roln. Myśl takiej wystawy uważać należy za nader szczęśliwą. Stanowi ona niejako żywą ilustrację praktycznej działalności Kółek roln. oraz świadectwo owoców pracy tychże. Jako na pierwszy raz pokazy przedstawiały się wcale nieźle. Wystawiono znaczną ilość rasowych koni, bydła, mniej trzody chlewnej. Bliższe szczegóły o wynikach premjowania podamy później. Niezawodnie akcja ta rozwinie się z biegiem lat do rozmiarów wszechstronnej wystawy rolniczej powiatu.

Na tem skończyła się oficjalna część uroczystości walnego zebrania, która daje świadectwo o nader żywotnej działalności Kółek Rolniczych w powiecie lubawskim, czemu dał też wyraz prezes Pom. Tow. Rolniczego p. Donimirski, zaznaczając, że powiat lubawski na Pomorzu prym dzierży pod tym względem. Zaznaczyć jeszcze należy i to, że Kółko Rolnicze w Lekartach, jako najwzorowsze, którego prezesem jest p. Serożyński, otrzymało premję we wysokości 150 zł. Celem połączenia i przyjemnego z pożytecznem, wieczorem odbyła się na sali Hotelu Polskiego zabawa taneczna.

Niemcy sami fabrykowali listy z pogróżkami, jako pochodzące rzekomo ze strony polskiej, aby wykazać uprawianie teroru ze strony polskiej.

Katowice, 13. 7. Przewodniczący komisji mieszanej, p. Calonder, zwrócił się swego czasu do konsula polskiego, dr. Szczepańskiego w Bytomiu, a konsulat niemiecki do urzędu wojewódzkiego w Katowicach — z zażaleniem, że kilku niemców, zamieszkałych na polskim Górnym Śląsku, w czasie akcji wyborczej otrzymało listy z pogróżkami. Pomimo energicznych dochodzeń nie można było wykryć autora anonimów z groźbami. Został on wykryty dopiero obecnie zupełnie przypadkowo.

Mianowicie władze skarbowe, przeprowadzając w związku z aferą przemytniczą — rewizję u niejakiego Foerstera, wykryły u niego 55 listów treści identycznej z temi, które swego czasu otrzymali owi niemcy. Tak więc wyszło na jaw, że autorem pogróżek był niemiec, a zatem była to prowokacja niemiecka.

Niemcy nie mogą znieść faktu istnienia niezależnego państwa polskiego, tak pisze dziennik włoski.

Paryż, 13. 7. Pismo neapolitańskie „Stato“ podaje artykuł poświęcony stosunkom polsko-niemieckim, w którym stwierdza, że niemcy nie mogą znieść w spokoju faktu istnienia niezależnego państwa polskiego, które uniemożliwia im hegemonję na wschodzie Europy.

Niemcy dążą do uniemożliwienia Polsce dostępu do morza. Czy chodzi o sprawy bałtyckie, czy też o sprawy litewskie, zawsze w zasadzie jest to jedynie zagadnienie ekspansji niemieckiej na wschód. Mieć jakie nadzieje na powrót Pomorza do Niemiec znaczy to samo, co oczekiwać wojny. Bo Polska nigdy nie wyrzeknie się dobrowolnie prowincyj polskich, stanowiących przytem dla Polski jedyną możliwość dostępu do morza.

Co piszą Niemcy o zerwaniu rokowań polsko-litewskich?

Berlin, 11. 7. Najpoważniejszy niemiecki organ demokratyczny „Frankfurter Zeitung" zamieszcza obszerną depeszę swojego korespondenta warszawskiego o przyczynach rozbicia się ostatnich rokowań polsko-litewskich w Kownie. Korespondent „Frankf. Ztg." przytacza informacje, uzyskane z polskich kół politycznych, stwierdzające, że Marszałek Piłsudski zdecydowany jest za wszelką cenę trwać nadal na stanowisku bezwzględnie pokojowem w stosunku do Litwy. Korespondent przytacza opinję, twierdzącą, że Waldemaras bardziej obawia się opanowania Litwy przez Polskę przy pomocy traktatu w drodze pokojowej i spokojnej, niż marszu wojsk polskich, licząc na to, że krok taki ze strony Polski wywołałby sprzeciw w całym świecie i zmusiłby sowiety do aktywnego wystąpienia.

Na podstawie informacyj od dobrych znawców stosunków sowieckich uważa jednak korespondent wystąpienie czynne sowietów za nieprawdopodobne.

Waldemaras — oświadcza korespondent „Frankf Ztg." — prowokuje Piłsudskiego z pełną świadomością. Rząd polski nie stracił jednak dotychczas zimnej krwi, czego dowodem jest fakt, iż wspomniane wynurzenia Waldemarasa zostały prawie zupełnie pominięte milczeniem przez prasę polską i nie wywołały w niej żadnych prawie komentarzy.

„Vorwärts" o pokojowem stanowisku Polski.

Berlin, 12. 7. Organ socjalistyczny „Vorwaerts" w depeszy od swego korespondenta warszawskiego, omawiającej ostatnią notę polską do rządu kowieńskiego, podkreśla z naciskiem, że Polsce w dalszym ciągu dziś jeszcze zależy bardzo na osiągnięciu porozumienia z Litwą. W czasie rokowań królewieckich delegacja polska okazała daleko posuniętą tolerancję, powstrzymując się zupełnie od reagowania na ostre oświadczenie Waldemarasa w sprawie roszczeń litewskich do Wileńszczyzny.

„Vorwaerts" przypomina, że już w czasie ostatniej sesji Rady Ligi podnoszono z różnych stron ostre głosy przeciw postępowaniu Litwy. O ileby więc w myśl zapowiedzianej noty Polska miała dojść do ponownego rozpatrywania sprawy przed forum genewskiem, wówczas nadzieje litewskie, na uzyskanie przychylnej opinji Ligi Narodów, będą bardzo znikome. Wprost odwrotnie — oświadcza „Vorwaerts" — rząd kowieński liczyć się musi z tem, że Liga Narodów zajmie stanowisko zdecydowanie ostre, a nawet zastosuje presję.

Prasa litewska odgraża się w dalszym ciągu Polsce.

Kowno, 12. 7. Prasa litewska, omawiając projekt paktu, złożonego przez rząd litewski delegacji polskiej, zapatruje się na możliwość porozumienia polsko-litewskiego bardzo krytycznie. Organ rządowy „Lietuvos Aidas" uważa projekt omowy za bardzo kompromisowy (!), bowiem Litwa nie musi dostosowywać się do decyzji Rady Ambasadorów. Jeżeli Polska nie zrozumie, że Litwa nie da się nakłonić do zrzygnowania z praw do Wilna, to wszelkie widoki porozumienia są beznadziejne.

Dziennik opozycyjny „Lietuvos Zinios" pisze, że rezultaty rokowań polsko-litewskich były zgóry do przewidzenia. Polska uważa za możliwe pertraktować z Litwą jedynie i wyłącznie w sprawie potwierdzenia status quo. W tej nierównej walce Litwa może wyjść zwycięsko jedynie przy moralnem poparciu całej demokratycznej Europy (?!).

Spór polsko-litewski przed Radą Ligi Narodów w Genewie.

Genewa, 12. 7. Dziewiąta sesja Rady Ligi Narodów, która odbędzie się we wrześniu w Genewie, będzie miała dość bogaty program. Między innemi na porządku dziennym znajdą się sprawy dotyczące polsko-litewskiego sporu. Generalnemu sekretarzowi Ligi wręczono już teksty wymiany not pomiędzy rządem kowieńskim a rządem warszawskim.

Zda się przeto, zwłaszcza wobec przewidywanych przeszkód rozwiązania sporu na konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, że cała sprawa znajdzie się na porządku dziennym Rady Ligi.

Ponadto zajmować się będzie Rada sporem w sprawie optantów na terenie węgiersko-rumuńskim.

Ocalenie rozbitków „Italji".

Lotnik rosyjski odnalazł grupę Malgreema. — „Krasin" zabrał na pokład rozbitków. Dalsze poszukiwania.

Moskwa, 12. 7. Radjo-stacja moskiewska donosi, że dziś o godz. 6.40 „Krasin" zabrał na swój pokład grupę Malgreema, która znajdowała się na 80° i 39 sek. szerokości północnej i 27° 70 min. długości wschodniej.

Okazało się, że sam Malgreem nie żyje już od miesiąca, natomiast Mariano odmroził sobie nogę.

Od 13 dni rozbitkowie byli zupełnie pozbawieni pożywienia, pomimo to jednak nie stracili hartu ducha.

Po uratowaniu grupy Malgreema „Krasin" udał się w kierunku grupy Viglieri. Na poszukiwanie tej grupy wyleciał w środę o godzinie 16.30 pilot Czuchnowski, który nadesłał szczegółowy raport. Samolot jego odleciał w kierunku wyspy Karola, poczem zawrócił na południe ponad lodowcami wyspy Bismarcka. O godz. 17.30 samolot przeleciał nad wyspą Nicat, niedostrzegając żadnej grupy Viglieri. Natomiast o godz. 18.45 pilot Czuchnowski dostrzegł niespodziewanie grupę Malgreema, znajdującą się na niewielkim lodowcu.

Samolot okrążył grupę pięć razy, poczem o godz. 19.59 odleciał. Z powodu gęstej mgły zmuszony był lądować w odległości 1 mili od przylądka Platen, przyczem doznał pewnych uszkodzeń.

Załoga samolotu nie doznała żadnego szwanku i zaopatrzony jest w żywność na dwa tygodnie oraz wystarczającą ilość ciepłej odzieży.

Czuchnowski zwrócił się do okrętu „Krasin" z prośbą by zabrał on przedewszystkiem grupę Malgreema, która znajdowała się w bardzo ciężkiem położeniu. (życzeniu temu uczyniono zadość). Dopiero potem Czuchnowski pragnie się dostać na pokład „Krasina" w celu zabrania nowych części samolotu, które zastąpią części jego aparatu, uszkodzone przy przymusowem lądowaniu.

Postępy germanizacji na Warmji.

Centrowy „Allensteiner Volksblatt" podaje następującą notatkę z Lamkowa w pow. Olsztyńskim.

„W niedzielę przystępowały dzieci do pierwszej komunji św. Nabożeństwo po raz pierwszy odbyło się tylko w niemieckim języku. Podczas gdy w inne lata pod naciskiem rodziców zgłaszały się dzieci na polską naukę, to w tym roku nie wyrażano takich życzeń. Rodzice przyszli do przekonania, że podkreślanie narodowości, zwłaszcza przy takiej okazji, jest zbyteczne".

A więc system wynaradawiania odniósł sukces w Lamkowie: Dzieci polskie nie pobierały nauki w polskim języku. To co się stało w Lamkowie, stało się zapewne jeszcze w innych wioskach.

Najsmutniej przedstawia się sytuacja na Mazurach, gdzie wiekowa germanizacja gotuje się już do zbierania ostatecznych plonów. Tu będzie potrzeba szalonego nakładu pracy i umiejętnej ręki, kierującej tą pracą, jeżeli nie chcemy, by się zbliżyła chwila, kiedy tylko wicher żałośnie zawodzić będzie ponad cmentarzystkami polskiemi.

„Gazeta Olsztyńska" ostrzega, że nie ma się co łudzić. Starzy działacze polscy (ostatnio Andrzej Samulowski i ks. Baczewski) wymierają, zaś młode pokolenie zatraca ducha polskiego. Szkoła pruska, kościół i wszelkiego rodzaju urzędy, czynią harmonyjnie tytaniczne wysiłki, aby ludowi naszemu wydrzeć ostatecznie język, ducha polskiego i odrębność narodową.

„Gazeta Olsztyńska" raduje się z faktu, że w prasie polskiej coraz częściej czyta się artykuły, zajmujące się losem rodaków w Prusach Wschodnich, który w porównaniu do sytuacji Niemców w Polsce, przedstawia się wprost tragicznie.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 16 lipca 1928 r.

Kalendarzyk. 16 lipca, Poniedziałek, NMP. Szkaplerznej. 17 lipca, Wtorek, Aleksego w., Westyny.
Wschód słońca g. 3 — 35 m. Zachód słońca g. 19 — 49 m.
Wschód księżyca g. 3 — 35 m. Zachód księżyca g. 19 — 77 m.

Z miasta i powiatu.

Żałobna msza święta.

Nowemiasto. Za dusze śp. wojewody Młodzianowskiego odbyło się w środę, dnia 11 bm. w kościele parafjalnym, o godzinie 9 nabożeństwo parafjalne. Na nabożeństwie tem obecni byli reprezentanci władz starostwa i miasta, jak również inne urzędy państwowe. Prócz tego uczestniczyła znaczna liczba wiernych. Żałobną Mszę św. odprawił miejscowy ks. Proboszcz, po nabożeństwie odprawione zostały żałobne obrzędy przy katafalku, po zakończeniu których, odśpiewano „Witaj Królowa."

Dalsze wpisy dzieci do szkoły powszechnej w Nowemmieście

odbędą się w środę i czwartek dnia 18. i 19 lipca rb. od godz. 9—12 w kancelarji szkoły. Zgłosić należy dzieci, które urodziły się w roku 1921 lub wcześniej.

Przestrzeganie powyższego terminu przez rodziców wzgl. opiekunów jest konieczne.

Kierownictwo szkoły

Pożar.

x **Lubawa**. W nocy z dnia 14 na 15 bm. z niewiadomych dotąd przyczyn wybuchł pożar w domu p. Grzywacza, przy ul. Kupnera 34. W domu tym mieszkały 4, przeważnie ubogie rodziny, które dzisiaj są bez dachu nad głową. Pożar zauważono tak późno, że mieszkańcy poddasza ledwie z życiem zdołali ujść.

EMIL RICHEBOURG. 42

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Bynajmniej. Chciałem tylko usunąć zawadzającą mi na drodze zaporę. Pan Lambert psuł mi wszelkie plany. Pocoż miałem z drugiej strony robić sobie z tego młodego człowieka wroga nieprzejednanego? Nie może się zresztą uskarżać. Awansowano go od razu o dwa stopnie. Za trzy... cztery lata gotów zostać kapitanem fregaty. W tak młodym wieku! Gdyby jeszcze nie miał być zadowolony, byłby chyba szaleńcem, pragnącym ściągnąć gwiazdy z nieba na ziemię. Mówiąc z ministrem o panu Lambercie, szukałem natchnienia w mojem głębokiem przywiązaniu do panny Précourt. Powiedziałem sobie w duchu, jak byłaby godną pożałowania, kobieta tak zachwycająca pod każdym względem, złączywszy na zawsze losy swoje z wilkiem morskim; z mężem którego życie wisi wiecznie na włosku, narażone na tysiące groźnych niebezpieczeństw śród wodnych otchłani... Wracam jednak do przedmiotu początkowego naszej rozmowy. Powtarzam, że pragnę poślubić panną Joannę de Précourt.

— A ja odpowiedziałam panu na to: Nigdy!

— Chcę tego — syknął głucho przez zęby zaciśnięte, tonem rozkazującym. — Czego zaś raz pożądam, to muszę otrzymać!

— Odsyłam pana po odpowiedź ostateczną do mojej córki — wtrąciła baronowa ironicznie.

— Nie wspominajmy chwilowo o pannie Joannie, którą czczę głęboko i kocham.

— Ah! — Adela aż podskoczyła na fotelu, jakby tknięta iskrą elektryczną.

— Tak, kocham rzeczywiście — mówił dalej Borsenne. — Pani wiesz lepiej niż ktokolwiek inny, jaki czar rozsiewa wkoło jej córka, i jak jest godną uwielbienia.

— Więc pan oświadczasz się o moją córkę z namiętnej miłości? — roześmiała się gorzko baronowa.

— Najniezawodniej.

— Kłamiesz pan! — wybuchnęła, wlepiwszy w niego wzrok na wskroś przenikający.

Łotr nie zmieszał się wcale, odpowiadając z całą bezczelnością:

— Cóż innego skłaniałoby mnie do tego związku? Posag córki pani wyniesie zaledwie trzykroć sto tysięcy franków. Przecież nie dla tej nędzoty, wyrzekłbym się mojej złotej wolności, i tyloletnich nawyczek kawalerskich? Musiała zatem wzniecić w mojem sercu córka pani, uczucie szczere i głębokie, aby mnie skłonić do tak wielkiej zmiany w mojem życiu.

Adela potrząsła głową przecząco. Te wszystkie argumenty nie przekonały jej wcale.

— Do jakiego celu tajemniczego zmierza ten łotr? — pytała w duchu sama siebie — i jaką rolę ma odegrać moja córka w tym nowym spisku, ukkutym przez niego przeciw mnie?

Coraz bardziej niedowierzająca, postanowiła bądź co bądź, udawać spokój zupełny. Zbierała wszelkie siły, aby tego dokazać, trzymając się dalej odpornie.

— Nie mogę poślubić panny de Précourt, tylko zgodnie z wolą jej rodziców.

— I z jej własnem przyzwoleniem.

— Ja pragnę najprzód pozyskać tamto pierwsze.

— Najpierw powinienbyś pan zapewnić się, czy Joanna jest ci wzajemną?

— Takiem jest pani zdanie w tej mierze. Co do mnie, osądzam tę sprawę inaczej. Jestem pewny, że pan baron przystanie najchętniej na ten związek.

— Odpowie panu niezawodnie, że w tej sprawie zostawia córce wszelką wolność stanowienia o całej swojej przyszłości.

— Pan baron da mi taką odpowiedź, jaką uzna za stosowną. Aby mogło się jednak ziścić moje namiętne życzenie, potrzeba mi dzielnej pomocy, kogoś z prawdziwem dla mnie poświęceniem, aby przemówił za mną i poparł moją sprawę. Tą osobą, której potrzebuję gwałtownie, będziesz ty, pani baronowo.

— Ah! tego już za wiele! — zawołała, zrywając się z fotelu. — Panie — starała się zapanować nad tyle nad wściekłym gniewem, który nią miotał — słucham od godziny twojej mowy niedorzecznej, dziwiąc się sama sobie, skąd czerpię potrzebną do tego cierpliwość? Już późno... potrzebuję snu i wypoczynku. Chciej się pan zatem usunąć z mego pokoju niezwłocznie. A proszę o tem pamiętać: Póki ja żyć będę, nigdy, przenigdy, nie poślubisz pan mojej córki: Choćby cię ona kochała... słyszysz to pan?... choćby ginęła z miłości dla ciebie, jeszcze bym jej zakazała pod błogosławieństwem związku z tobą! A teraz wychodź pan, którędy mu się podoba! Schodami wielkiemi... czy krętemi... tak, jak wszystkie twoje niecne czyny... to mi jest zupełnie obojętnem! (C. d. n.)

Ceny targowe.

x **Lubawa.** W ub. piątek płacono na targu następujące ceny: ft. masła 1,80—2 zł, mdl. jaj 2 zł, kury 3—3,50 zł, kurczęta 1,50—2 zł. Czarnych jagód było bardzo dużo i szybko je wykupiono, płacąc 40—50 gr. za litr. Ft. truskawek kosztował 1 zł, litr poziomek 80 gr, litr czereśni 70 gr. ogórki 50 gr. do 2 zł, kalafiory 0,50—1 zł, wiązka kalarepy 50 gr. miarka strączków (groszku) 50 gr, wiązka marchewki 15—20 gr, miarka młodych kartofli 1 zł, wiązka rabarberu 25 gr.

Wielka podaż świń na targu.

v **Lubawa.** Dnia 9-go bm. odbył się w Lubawie wielki targ. Nawieziono tyle świń, że bodaj, jak długo istnieje Lubawa i targi na świnie, jeszcze tyle świń na rynku nie było. Nawet tak znacznych rozmiarów targowisko jak lubawskie, nie było wystarczające, wozy stały nawet na ulicach. Wobec takiej podaży, za świnie płacono około 88 zł za centnar żywej wagi.

Kłusownictwo.

v **Lubawa.** Dnia 9 bm. został przytrzymany w Lubawie podczas targu rolnik Z. St. z Nowej Wsi, który usiłował sprzedać tut. handlarzom sarnę, która pochodzi z kłusownictwa.

Płótno skradzione znaleziono, a sprawcy gdzie?

v **Lubawa.** Dnia 7 bm. skradziono p. Kasprowiczowej Agnieszce 74½ mtr. płótna. Płótno zostało odnalezione w polu w życie, lecz sprawców dotychczas nie wykryto.

O nieszczęście nie trudno.

v **Bielice.** Dnia 8. VII. rb. jechała powózką do kościoła sekretarka z mleczarni Towarzystwo Zdrowia Bielice, Stanisława Grodzińska z Bielic. Gdy schodziła przed kościołem z powózki, poślizgnęła jej się noga i przytem wykręciła sobie jedną nogę, tak iż musiano ją odwieźć do domu i wezwać pomocy lekarskiej.

Przewiezienie zwłok z Niemiec do Polski.

v **Czachowki.** Dnia 8. b. m. odbył się pogrzeb przewiezionych z Niemiec do Polski prochów Alfreda Ruperta z Drezna. Na pogrzeb przyjechał pastor z Jabłonowa i w otoczeniu najbliższej rodziny złożono prochy do grobu na majątku Czachówki. Prócz rodziny inni goście nie byli zaproszeni i też udziału nie brali.

Kradzież.

v **Mierzyn.** Dnia 7 bm. skradziono na szkodę Franciszka Rudzińskiego, rolnika z Zacharki gm. Mieszyn, 5 kur. Sprawcę kradzieży wykryto, którym jest robotnik L. O. z Zacharki.

Z Pomorza.

Kronika kościelna.

Ś. p. ks. Stanisław Pełka.

Zmarły w dniu 6 bm. proboszcz toruński, parafji św. Jakóba, urodził się dnia 13 listopada 1871 roku w Szwarcenowie, w powiecie lubawskim. Rodzice jego posiadali w wiosce tej mniejsze gospodarstwo. Do gimnazjum przygotował go starszy brat jego, wówczas już ksiądz, Walenty, poczem nauki gimnazjalne pobierał w „Collegium Marianum" w Pelplinie aż do wyższej sekundy włącznie, następnie, w gimnazjum w Nakle i w Brodnicy, gdzie złożył egzamin dojrzałości w r. 1892. Nauki filozoficzne i teologiczne odbył w seminarjum duchownem w Pelplinie. Na kapłana został wyświęcony 22 marca 1896 przez śp. ks. biskupa Rednera. Jako wikarjusz lub administrator działał w W. Komorsku, Wejherowie, Swarzewie, jako lokalny wikary w W. Mędromierzu, a wkońcu jako proboszcz przez 15 lat w Niborgu na Mazurach.

W zniemczałem tem i zlutrzałem zupełnie mieście dzielnie bronił interesów Kościoła i parafjan swych polskich i z powodu tego miał do znoszenia wiele szykan ze strony władz ówczesnych. Nienawiść do niego szczególnie objawiła się z wybuchem wojny światowej. Niemcy aresztowali go kilka razy i grozili rozstrzelaniem, nie dał się jednak tem zastraszyć i pozostał na swym posterunku, mimo że miasto przechodziło w walkach między Niemcami i Rosjanami z rąk do rąk i prawie zupełnie uległo zbombardowaniu. Wkońcu Niemcy gwałtem wywieźli go poza obręb walki i dopiero po posunięciu się frontu w głąb b. Kongresówki pozwolili mu wrócić.

19 lutego 1919 został śp. ks. P. mianowany przez śp. ks. biskupa Rosentretera proboszczem u św. Jakóba w Toruniu, a następnie dziekanem dekanatu toruńskiego. Po dłuższej chorobie oddał Bogu ducha swego w sobotę, 6 lipca br.

Niech odpoczywa w pokoju!

Teatr dla żołnierzy.

Toruń. W dniu 10 bm. odbyło się w teatrze miejskim w Toruniu przedstawienie dla żołnierzy garnizonu toruńskiego, na którem grano „Krakowiaków i górali". Przedstawienie to ofiarował bezinteresownie dla garnizonu toruńskiego dyrektor teatru p. Rygier dla uczczenia imienia dowódcy korpusu gen. Berbeckiego. Przed przedstawieniem przemówił komendant placu mjr. Lasowski, który w krótkich słowach objaśnił mające odbyć się przedstawienie, a następnie, składając jeszcze raz życzenia w imieniu garnizonu toruńskiego, zakończył przemówienie okrzykiem na cześć gen. Berbeckiego. Okrzyk zebrani w teatrze żołnierze, powstawszy z miejsc, trzykrotnie powtórzyli.

Ofiary Wisły.

Toruń. W dniu 10-tego bm. w godzinach popołudniowych podczas kąpieli na Wiśle pod Toruniem zdarzyły się prawie jednocześnie dwa wypadki utonięcia, zaś w trzecim wypadku udało się ofiarę uratować. Pierwszy zatonął kontroler urzędu skarbowego Kołek, bratanek naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego woj. pomorskiego, w drugim wypadku zatonął uczeń gimnazjalny, syn kapitana W. P. 12-letni Nadziński. Zwłoki śp. Kołka wyłowili późną nocą rybacy w sieci, zwłok drugiej ofiary dotychczas nie odnaleziono.

Dalsze ofiary Wisły.

Toruń. Kąpiący się dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych w Wiśle pod Toruniem kanonier 14 p. a. p. Mielczarski, zatonął w tem samem miejscu, w którem przed kilku dniami zatonął urzędnik skarbowy, śp. Kołek.

Obiecujący młodzieńcy.

Pruszcz, (pow. świecki). We wsi Pruszcz pow. świeckiego od kilku dni grasowała groźna szajka złodziei, która dokonali szeregu większych włamań i kradzieży. Ostatnio udało się policji szajkę schwycić. Okazało się, iż złodzieje rekrutują się z młodych uczniów rzemieślniczych.

Podrażniona ambicja ucznia powodem samobójstwa.

Bydgoszcz. Szkoła w Margolinie była widownią samobójstwa, którego tłem była podrażniona ambicja i godność osobista jednego z wychowanków. Gdy uczniowie tej szkoły stanęli w szeregu, aby udać się na ranne nabożeństwo, dyżurujący plutonowy wydalił jednego z wychowanków z szeregu, nakazując mu doprowadzenie ubrania do porządku. Chłopiec tak dalece przejął się tem pouczeniem, że po powrocie do internatu celnym strzałem z browninga pozbawił się życia.

Ujęcie handlarza żywym towarem.

Gdynia. W Gdyni aresztowano w tych dniach pewnego osobnika z Lewiczynka powiatu nowotomyskiego, który jest podejrzany, że w roku ubiegłym trudnił się handlem dziewczyn, dostawiając towar swój pewnemu międzynarodowemu handlarzowi kobiet w Warszawie, tenże zaś eskportował towar swój do Argentyny, Brazylji i innych krajów Poł. Ameryki. Namawiał on dziewczyny do wyjazdu zagranicę pod pozorem, że postara się im o dobre miejsca, a w innych wypadkach obiecał nawet małżeństwo, pomimo że jest żonaty, ma troje dzieci, lecz żyje z żoną w separacji i prowadzi z nią proces rozwodu.

Pożar tartaku w Chylonji.

Toruń. Dnia 11 bm. spalił się tartak I. C. W. Y. w Chylonji, powiatu morskiego. Pożar powstał od wybuchu ognia w kotłowni. Szkody, wyrządzone pożarem, wynoszą przeszło 900 tysięcy złotych. Tartak był ubezpieczony w jednem z gdańskich towarzystw ubezpieczeniowych na sumę 41.900 dolarów.

Wielki pożar w pow. morskim.

Strzelno. Ubiegłej niedzieli w czasie godzin przedpołudniowych, gdy omal wszyscy mieszkańcy wioski obecni byli na nabożeństwie w kościele, wybuchł od iskier z komina pożar w jednym z domów. Wskutek silnego wiatru zachodniego, ogień przeniósł się z niezwykłą szybkością na całą wieś. W popiołach legło 22 budynków, mimo, iż na miejsce pożaru w stosunkowo krótkim czasie przybyły straże pożarne, cywilne i wojskowe z Pucka, Wejherowa i wszystkich okolicznych wiosek. Po wielkich trudach i kilkugodzinnej pracy zdołano wreszcie pożar zlokalizować. Straty powstałe są olbrzymie. Poszkodowani przeważnie nie byli ubezpieczeni.

Napad na polski statek pasażerski.

Gdańsk. Jakaś banda gdańskiej młodzieży nacjonalistycznej obrzuciła kamieniami i piaskiem statek pasażerski Żeglugi polskiej „Jadwigę", który właśnie przybyjał do brzegu. Miarodajne władze gdańskie wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

Zajście to nie przyczyni się oczywiście do podniesienia dobrej opinji portu gdańskiego zagranicą. Zajścia podobne będą nadal na porządku dziennym, jeżeli senat tolerować będzie w dalszym ciągu wystąpy rozmaitych marauhnów i podobnych hersztów band odwetowych.

Z dalszych stron Polski.

Krwawy zatarg w Łodzi na tle płac roboczych we fabryce Poznańskiego.

Łódź. Na tle zatargu o płace robocze przyszło dnia 13 bm. do krwawych rozruchów we fabryce Poznańskiego. W związku z obniżeniem płac roboczych wysłali robotnicy do dyrekcji fabryki delegację, która jednak niczego nie wskórała. Po powrocie delegacji tłum wtargnął do biura, spustoszył je i pobił ciężko pierwszego dyrektora fabryki p. Hoffmanna. Gdy drugi dyrektor p. Woltyński pośpieszył koledze na ratunek i jego robotnicy pobili. Wezwana policja opanowała sytuację. Dwóch rannych dyrektorów i dwóch rannych policjantów odstawiono do szpitala.

Zgon żołnierza, który walczył w roku 1812.

„Komunist" donosi, że w wiosce Pieczenia na Podolu zmarł włościanin Piotr Ruda, liczący 136 lat. Ruda brał udział w wojnie napoleońskiej 1812 roku, jako żołnierz armji rosyjskiej.

KĄCIK SPORTOWY.

Święto sportowe.

x **Lubawa.** W dniach 16 i 17 czerwca odbyło się w Lubawie „Święto Sportowe" młodzieży gimnazjum i seminarjum. Na program składały się: A) Trójboje lekkoatletyczne, B) Trójbój przysposobienia wojskowego i C) Gry. Wyniki zawodów:

A) Trójboje lekkoatletyczne.

I. Do lat 14. a) bieg 60 m.: 1. Sulimierski 8,8 sek. gimn., 2. Zawadzki 9,2 sek. gimn., 3. Kruza i Landzberg po 9,3 sek. gimn. b) Rzut piłką palantową: 1. Dembowski 49,30 m. gimn., 2. Sulimierski 49,10 m. g., 3. Zawadzki 48,61 m. gimn. c) Skok w dal: 1. Landzberg 4,32 m. g., 2. Sulimierski 4,13 m. g., 3. Dembowski 4,11 m. gimn.

Seminarjum (reprezentacja kursu wstępnego) nie zdobył żadnego z pierwszych 3 miejsc. W ogólnej klasyfikacji międzyszkolnej w tym trójboju zdobyli: I miejsce Sulimierski gimn. 4 punkty (najlepszy), II-gie miejsce Dembowski, gim., 9 punktow, III-cie miejsce Landzberg, gimn. 10 punktów.

II. Od lat 14—17. a) bieg 80 m.: 1. Krzewiński, Błaszczak po 10,9 sek. gimn., 2. Kotewicz, Iwanowski sem. i Biskupski, gimn. po 11 sek., 3. Petrolewicz, Grabowski, gimn. 11,2 sek. b) Rzut kulą 3¾ kg.: 1. Kotewicz 10,76 m. sem., 2. Krzewiński 10,56 m. gimn., 3. Głuchowski 10,55 m. sem.. c) Skok w dal: 1-szy Szczepaniak 5,14 m. sem., 2. Kotewicz 5.13 m. sem., 3. Matraś 5,04 m. gimn.

W ogólnej klasyfikacji międzyszkolnej w tym trójboju zdobyli: I miejsce Kotewicz, sem. 5 punktów, II miejsce Krzewiński, gimn. 7 punktów, III miejsce Głuchowski, sem. 16 punktów.

W klasyfikacji międzykursowej wygrał kurs II sem. 61 pkt. W klasyfikacji międzyklasowej wygrała klasa IV. 49 punktów.

III. powyżej lat 17. a) bieg 80 m. 1. Mroczyński sem. 8,9 sek. 2. Gawroński sem. 10 sek. 3. Zieliński gimn. 10,4 sek. b) rzut dyskiem 1 kg: 1. Pniewski sem. 35.80 m. 2. Gawroński sem. 31,73 m. 3. Wyźlic sem. 31,55 m. c) skok w zwyż: 1 Gawroński sem. 1,48 m. 2. Lukner i Mroczyński sem. po 1,43 m. 3. Kołodziński, Zagórski, Kuty, Czaplicki po 1,39 m. sem.

W ogólnej klasyfikacji międzyszkolnej w tym trójboju zdobyli I. miejsce Gawroński sem. 5 punktów, II. miejsce Mroczyński sem. 8 punkt., III. miejsce Pniewski sem. 11 pkt.

W klasyfikacji międzykursowej wygrał kurs. III. 54 pktów przed kursem IV. 61 pktów.

B) Trójbój przysposobienia wojskowego.

a) bieg 2 km na przełaj: 1. Michalski gimn. 2. Rost sem. 3. Kuty sem. b) rzut granatem: 1 Wyszycki sem. 48,44 m. 2. Lukner 48,30 m. 3. Gross sem. 48,20 m. c) strzelanie 100 m. 1. Kruszyński sem. 48 pktów 2. Lukner sem. 46 pktów 3. Brazgalski, Liczmański gimn. po 44 pktów.

W ogólnej klasyfikacji międzyszkolnej zdobyli: I. miejsce Lukner 14 pktów sem. II. miejsce Wyszycki 17 pktów sem. III. miejsce Czaplicki i Kuty po 20 pktów sem.

C) Gry.

1. palant 5:0 na korzyść gimn. 2. siatkówka 2:0 na korzyść sem. 3. koszykówka 6:4 na korzyść gimnazjum.

Były to jednocześnie zawody międzyszkolne, międzykursowe względnie międzyklasowe i równocześnie indywidualne. Każda klasa obu zakładów musiała być obowiązkowo reprezentowana przez 4 najlepszych zawodników w odpowiednim wieku. Przy obliczeniu zastosowano punktację drużyn. tj. według zdobytych miejsc, np. najlepszy wynik w skoku, czy biegu, czy rzucie daje 1 punkt, drugi z rzędu najlepszy wynik 2 punkty, 3 miejsce 3 punkty itd. Zwycięża ten, kto ma najniższą sumę punktów.

Według ogólnego obliczenia otrzymało pktów.

	gimn.	sem.
Trójbój lekkoatletyczny poniżej lat 14	42	90
„ „ od lat 14—17	274	315
„ „ powyżej lat 17	87	54
„ przysposobienia wojskowego	444	341
razem	847	800

Zwyciężyło seminarjum niższością 47 punktów.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła pozatem lekcja ćwiczeń cielesnych bez przyrządów, przeprowadzona w szybkiem tempie przez p. prof. Kowalskiego. Uczniowie wykazali nadzwyczajną sprawność w wykonywaniu poszczególnych ćwiczeń.

Publiczność niestety nie dopisała. Powodem była może zła pogoda. W żaden jednak sposób nie można sobie wytłumaczyć nieobecności towarzystw przysposobienia wojskowego.

Nowa drużyna harcerska.

x **Lubawa.** Utworzyła się w Lubawie niedawno nowa drużyna harcerska, do której wstąpiła przeważnie młodzież rzemieślnicza. Drużynowym jest podharcmistrz Szczepański. Życzymy tej nowej organizacji, żeby jaknajskuteczniej przewała nad uszlachetnieniem naszej młodzieży w duchu rycerskim.

Albanja królestwem?

Berlin. Z Tirany donoszą, że prezydent republiki albańskiej, Achmed Zogu, postanowił proklamować 23 sierpnia królestwo Albanji.

Ostatnie wiadomości.

W Jugosławji ciągle wre.

Wiedeń. Wedle doniesień dzienników z Białogrodu, w jugosławiańskiem Min. Spraw Wewn. zjawił się dziś u szefa sekcji Ławicza, kierownika policji politycznej pewien mężczyzna, który wydobył rewolwer i oddał kilka strzałów do Ławicza. Ławicz padł ciężko ranny na podłogę. Sprawca popełnił samobójstwo. Ławicz został przeniesiony do szpitala. Przy zwłokach zamachowca nie znaleziono żadnego dokumentu, pozwalającego ustalić jego nazwisko. Zdaję się, że chodzi tu o zamach polityczny, dokonany przez macedończyków.

W związku z zamachem aresztowano w Białogrodzie 6 osób — a w Zagrzebiu dokonano rewizji wśród studentów macedońskich i aresztowano kilkunastu z nich.

*

Londyn. Angielski minister spraw zagr. oświadczył wczoraj t. j. w sobotę na wielkiem zebraniu publ., że rząd angielski od kilku tygodni baczną poświęca uwagę amerykańskiemu projektowi przeciwwojennemu. Odpowiedzią ze strony Anglji będzie entuzjastyczne przyjęcie propozycji, stawiającej wojnę po za nawias. Minister żywi nadzieję, że projekt ten z równym zapałem przyjmą i inne państwa.

Niemcy się niepokoją.

Berlin. „Berliner Zeitung" donosi o wspólnej konferencji w Rydze między przedstawicielami Polski, Litwy Łotwy i Estonji oraz Finlandji. „Berliner Zeitung" wyraża powątpienia co do prawdziwości osiągniętego tam wspólnego porozumienia, które co do Litwy przynajmniej jest niemożliwe z powodu zerwania rokowań między Polską a Litwą. Litwie teraz pozostaje tylko możliwość oparcia się o Rosję, która ją przyjmie otwartemi ramionami. Pozatem jednak twierdzi wyżej wymieniony dziennik niemiecki, udało się Francji w polityce bałkańskiej okrążenie Niemiec.

*

Sztokholm. Szef szwedzkiej ekspedycji ratunkowej donosi, że zmarły Malgreem miał odmrożone nogi i złamaną rękę i że prosił swych towarzyszy, aby go pozostawiono w drodze.

Niem. lotników transatlantyckich nie przyjęto w Wiedniu owacyjnie.

Wiedeń. Dziś o godz. 18.25 przybyli samolotem „Europa" niemieccy lotnicy, którzy przelecieli Ocean do Wiednia, gdzie powitani zostali przez przedstawicieli rządu austrjackiego i posła niemieckiego. Gmina wiedeńska odstąpiła od uroczystego przyjęcia dlatego, że lotnicy ci odwiedzili byli ekscesarza Wilhelma w Doorn.

Dodatek do pensyj urzędniczych.

Warszawa, 13. 7. Dodatek do pensyj urzędniczych w wysokości 15 procent za miesiąc lipiec wypłacony zostanie w najbliższych dniach.

Fala upałów w całej Europie.

Berlin, 13. 7. Dziś o godz. 11 przed południem temperatura wynosiła 30 stopni Celsjusza w cieniu. Podobna temperatura panuje w całych Niemczech środkowych i północnych. W południe było w Berlinie 31 stopni C. w cieniu. Tylko na wybrzeżu i w Prusach Wschodnich jest jeszcze chłodno.

Według ostatnich raportów meteorologicznych nie należy się liczyć w najbliższym czasie z jakąś zmianą pogody. Także w reszcie Europy środkowej i w Europie południowej panują upały.

Paryż, 13. 7. W całej Francji panują silne upały. Fala upałów utrzyma się prawdopodobnie przez czas dłuższy.

Ruch towarzystw.

Nowewiasto. Zarząd Tow. Pań św. Wincentego à Paulo podaje członkom do wiadomości, iż w dniu św. Wincentego à Paulo tj. w sobotę dnia 21 bm. odbędzie się o 8-mej rano w kaplicy szpitalu powiatowego Msza św. i wspólna Komunja św. wszystkich członków. W piątek po południu o godz. 5-tej słuchanie spowiedzi św.

Nowi wojewodowie. — Kto będzie wojewodą pomorskim?

Warszawa, 13. 7. Podpisane zostały dekrety nominacyjne, mianujące p. Gołochowskiego wojewodą lwowskim, p. Józefskiego wojewodą wołyńskim i p. Paciorkowskiego dyrektorem departamentu pol. Min. Spraw. Wewn.

W tych dniach ma być zamianowany nowy wojewoda pomorski. Kto nim będzie — jeszcze niewiadomo. Wymienione są nazwiska kilku wyższych urzędników, m. in. wicewojewody dr. Seydlitza. Wysuwane przez niektóre sfery kandydatury, tak zwane „pomorskie", podobno nie wchodzą w rachubę, z uwagi na to, że ci kandydaci nie posiadają potrzebnych kwalifikacyj fachowych.

Toruń, 13. 7. P. wicewojewoda pomorski, dr. Seydlitz, wyjechał dziś w sprawach służbowych do Warszawy.

Zasiłki dla inwalidów.

Warszawa, 8. 7. Rada Ministrów upoważniła ministra skarbu do wypłacenia inwalidom wojennym jednorazowego zasiłku. Inwalidzi wojenni w pierwszych czterech kategorjach i rodziny po poległych otrzymają 135 proc. VI—VIII kategorji 150 proc., IX kat. 180 proc. i X. kat. 225 proc, zaopatrzenia miesięcznego. Zasiłki będą wypłacane w trzech ratach od 1 sierpnia b. r. do 31. 3. 1929.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 13 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	44.00—46.00
Pszenica	48.50—50.50
Jęczmień przemiałowy	45.00—46.00
Jęczmień browarowy	48.50—50.50
Owies	42.75—44.75
Mąka żytnia 65 proc.	67.75—
Mąka żytnia 70 proc.	65.75—
Mąka pszenna 65 proc.	70.00—74.00
Otręby żytnie	31.00—32.00
Otręby pszenne	26.00—27.00

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Kurs dolara.

Warszawa, 16. 7. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
za Warszawę 57.47—57.58.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.



Dnia 13-go lipca rb. zasnęła w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach

ś. p.

Julja Karczewska

z domu Dąbrowska.

O czem donoszą w smutku pogrążeni

mąż, rodzice i rodzeństwo.

Byszwałd, dnia 13. lipca 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17-go bm. o godz. 9-tej przed południem.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 20-go bm. o godz. 4-tej po południu będę sprzedawał za karę szkolną u p. **Jana Petrykowskiego w Gronowie** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę i 1 jałowicę.

Rumienica, dnia 16-go VII. 1928 r.

Modrzewski, woźny wójtostwa Rybno.

W sobotę, dnia 21. lipca rb. o 4 po poł.

sprzedawać będę u p. **Stanisławy Zawadzkiej w Truszczynach**

2 krowy.

za gotówkę najwięcej dającemu:

Nadolny, Wójtostwo Zwiniarz.

Ogłoszenie.

Przetarg, dotyczący rozebrania wywróconej przez huragan **stodoły na plebanoe w Szwarcenowie,** odbędzie się **w piątek, dnia 20. bm. o godz. 17 na miejscu w drodze submisji.** Wykonanie rozebrania powierzone zostanie tylko fachowcom.

Dozór Kościelny

Ks. dziekan Dobbek, przewodniczący.

Szwarcenowo, dnia 14. 7. 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem wzywam tych, którzy **na mojej własnej łące położonej w Świniarou**

kopali torf,

aby zgłosili się do dobrowolnej ugody. A kto w przyszłości poważy się jeszcze kopać, będę **zmuszony oddać go do Prokuratury.**

Kozłowski Robert, Lubawa.

Bank Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu

Spółdzielnia kredytowa z ogr. odpowiedzialnością

GRUDZIĄDZ

ODDZIAŁ W LUBAWIE

Kuppnera 4. — Telefon 89.

Przyjmuje Oszczędności

począwszy od 10— zł za korzystnem oprocentowaniem.

Urządza rachunki bieżące i czekowe,
Inkasuje weksle, frachty i inne dokumenty,
Dyskontuje weksle Członkom,
Załatwia wszelkie czynności bankowe.

UWAGA! **Autogeniczne spajanie (szwejsowanie)**

ram rowerowych, części maszyn rolniczych, przemysłowych oraz wykonywanie wszelkich reparacyj tychże maszyn.

Polecając się łaskawej pamięci Szan. Klijenteli Nowegomiasta i okolicy, proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

NORBERT ORLIKOWSKI, m. ślusarski, **Nowemiasto** obok elektrowni.

OSTRZEGAM

każdego, żeby mojej żonie, **Wandzie Groszkowskiej z Łążyna,** nikt nic nie pożyczał i jej nie przetrzymywał, gdyż **ja za nic nie odpowiadam.**

ANTONI GROSZKOWSKI.
Łążyn.

Mam od zaraz na sprzedaż w dobrem stanie utrzymany

wóz parokonny i jedne kragle

7 cynkowe 2 pół cala

J. JAGIELSKI
Lubawa, ul Kuppnera nr. 25.

Kupuję

KAMIENIE

do brukowania
około 20 kubm.

B. Chełkowski,
Nowemiasto, Rynek 22.
Telefon 80.

Poszukuję od zaraz lub później samodzielnego

CZELADNIKA

piekarskiego.

RASZKOWSKI,
Lubawa, ul Zamkowa nr. 6.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Nadziemnego w Brodnicy

ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę osady po zwiniętym posterunku w Gorczynicy pow. brodnicki, osada składa się:

I. Z domu mieszkaln., 3 pokoje, I kuchnia, I sklep i poddasze.
II. Domu gospodarczego, zawierającego drewuoznę, chlewika dla drobiu i świniarni.
III. I ustępu.
IV. 3500.00 m^2 ogrodu.

Zasadnicza roczna dzierżawa wynosi 700 zł, czynsz płatny kwartalnie zgóry. Bliższych informacyj udziela podpisany urząd. Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Państw. Urząd Budownictwa Nadziemnego w Brodnicy ul. Wiejska 2

do 18. lipca 1928 r., godz. 12 w poł.

Państwowy Urząd Budownictwa Nadziemnego.

(—) Pacanowski,
inspektor budownictwa.

Potrzebna

elewka

od zaraz. Najchętniej córka gospodarza.

Marchlewska, Wiśniewo,
pow. lubawski.

Potrzebny do mego składu kolonjalnego

UCZEŃ

od zaraz.

Alojzy Weręgowski,
Lidzbark, Nowy Rynek 18.

Kołodziej

samotny z narzędziami natychmiast potrzebny

Majątek Wonna,
p. Szwarcenowo.

Mam na sprzedaż

I żniwiarkę,
I śrótownik,
i I konne grabie.

JAN KARCZEWSKI,
Nowemiasto.

UCZEN

uczciwy, mający chęć wyuczenia się rzeźnictwa, może się natychmiast zgłosić.

Draszewska, Lubawa,
ul. Grunwaldzka 8.

Tapety

w wielkim wyborze
· · poleca · ·

Księgarnia „Drwęcy".

Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęcy".

